ŚRODA
26 lutego 1947 roku
Nr 56 (729) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD
Cena 3 zł

Były przywódca młodzieży hitlerowskiej w Polsce na czele spisku

Odwet i zagłada Europy

— głównym celem tajnej organizacji hitlerowskiej w Niemczech

Wykrycie, zakrojonego na wielką skalę spisku hitlerowskiego w strefie brytyjskiej, wywołało w całym świecie duże poruszenie. Doraźne śledztwo, ujawniło, że spisek ten istniał i rozwijał się od lata ubiegłego roku, a więc przez kilka miesięcy, mimo zapewnień Anglosasów o przeprowadzonej denacyfikacji. Plany tej organizacji i dążenia należycie obrazują, jak groźne jest jeszcze niebezpieczeństwo hitlerowskie dla pokoju świata.

Londyn (PAP). Według dalszych doniesień korespondenta PAP. wykryta w strefach anglosaskich w Niemczech szeroko rozgałęziona organizacja hitlerowska zmierzała do odwetu i zagłady Europy. Od pewnego czasu raporty oficjalne i półoficjalne przynosiły ostrzeżenia i wiadomości o istnieniu takiej organizacji, aż dopiero w wyniku zorganizowanej w nocy z soboty na niedzielę akcji oddziałów amerykańskich i angielskich w sile tysiąca ludzi wyszły na jaw sensacyjne szczegóły.

W wyniku akcji ujęto m. in. ponad 100 wyższych oficerów SS, kierowników tej szeroko rozgałęzionej w całych Niemczech organizacji podziemnej. Celami organizacji było odnowienie ustroju faszystowskiego w Niemczech, zorganizowania armii i wydania Europie wojny bakteriologicznej.

M. in. ujęci zostali: Hans Georg Eldmann — bakteriolog, oficer b. Oberkommando generał major SS Ellerisch, führer młodzieży hitlerowskiej, działającej w czasie okupacji na terenie Polski — Schimmel, komendant 2 pułku pancernego SS płk. Kling i obergruppenführer Kilkenning, który organizował propagandę hitlerowską na terenie Holandii i Belgii.

Z ujawnionych dotychczas wiadomości okazuje się, że w przygotowaniach do odbudowy armii niemieckiej organizacja ta opierała się na hitlerowcach zwalnianych z obozów jeńców i z obozów dla internowanych. Jednym z głównych celów organizacji było utworzenie rządu nazistowskiego i doprowadzenia Europy do trzeciej wojny. Miano to osiągnąć za pomocą zagrożenia Europy wojną bakteriologiczną. Organizacja planowała wymuszenie pod szantażem tej wojny bakteriologicznej oddania Niemcom Śląska i Prus Wschodnich, natychmiastowego zaprzestania eksportu węgla z Niemiec, wstrzymania socjalizacji przemysłu niemieckiego oraz zaprzestania demontażu fabryk i urządzeń przemysłowych na cele odszkodowań.

Organizacja ta istniała już w lecie ub. roku. Prasa brytyjska wyraża więc zdziwienie, że tak rozgałęziona organizacja mogła istnieć przez wiele miesięcy, mimo zapewnień brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych o postępach denacyfikacji.

Berlin. (PAP) W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek, agenci brytyjscy i amerykańscy w dalszym ciągu przeprowadzali obławę na członków tajnej organizacji hitlerowskiej, dążącej do odrodzenia hitleryzmu. Wczoraj aresztowano setki konspiratorów. Wielu na wszystko zdecydowanych przestępców wojennych, którzy uniknęli deportacji są, jak wiadomo członkami organizacjji w strefach brytyjskiej i amerykańskiej i mającej kontakt ze strefami radziecką i francuską, a brytyjski kierownik wywiadu wojskowego oświadczył w Helford, że obława na spiskowców nie ma nic wspólnego z poszukiwaniami zastępcy Hitlera, Marcina i Bormana. „Ja osobiście sądzę, że Borman nie żyje" — oznajmł kierownik.

Zgodnie z doniesieniem radia Lipsk, obława skoncentrowała się się głównie w strefie brytyjskiej. W strefie amerykańskiej aresztowano ogółem 30 osób. W poniedziałek, dnia 24 bm., po południu oddział wywiadu wojskowego podał do wiadomości w Herford, że ze względu na złe warunki komunikacyjne obława na członków organizacji postępuje naprzód powoli.

Hamburg. (osbł. wł.) Główna Kwatera Wojsk Brytyjskich w Niemczech wydała w dniu w dzisiejszym po południu komunikat o wynikach przeprowadzonych w sobotę i niedzielę wielkich obław na członków ruchu hitlerowskiego.

Z komunikatu tego wynika, że 80 proc. przywódców ruchu wywrotowego, który miał na celu przywrócenie w Niemczech hitleryzmu zostało już ujętych. W wyniku obław zlikwidowano podstawę czynniki ruchu wywrotowego.

Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, że władze okupacyjne francuskie i sowieckie powiadomione zostały o obławie jeszcze przed jej rozpoczęciem. Śledztwo trwa nadal. Wśród dalszych aresztowanych przywódców ruchu wywrotowego znajduje się b. szef wywiadu niemieckiego w krajach bałtyckich Theisa i b. szef wywiadu niemieckiego w Berlinie Biedermayer. (K)

Berlin (PAP). W dalszym ciągu nadchodzących wiadomości o wykryciu organizacji hitlerowskiej w Niemczech, komunikat brytyjski donosi, że wśród aresztowanych znajdują się m. in. generałowie SS Mueller i Breckling, którzy jeszcze przed trzema miesiącami przebywali w obozie internowanych oraz b. gauleiter Wuertembergii, Bauder.

Liczba aresztowanych z godziny na godzinę wzrasta. W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec aresztowano już kilkaset osób, w amerykańskiej strefie — 80.

Jak wynika ze śledztwa, przywódcy podziemnej organizacji hitlerowskiej działali zupełnie swobodnie, nie byli nigdzie zatrudnieni i głównym źródłem środków utrzymania był czarny rynek.

Akcja przeciwko organizacji hitlerowskiej była największym tego rodzaju przedsięwzięciem od czasu zakończenia działań wojennych. Wzięło w niej udział kilka tysięcy żołnierzy. W wywiadzie brytyjskim akcja ta nazywa się „Sellection Board".

Na konferencji prasowej oświadczył gen. Clay, że już od dawna wywiad śledził działalność tej organizacji i wystąpił dopiero wtedy, gdy wszystkie nici organizacji znajdowały się już w ręku.

Po 42 dniach obrad

Koniec konferencji londyńskiej

Londyn (obsł. wł.). Dnia 25 lutego zast. czterech min. spr. zagranicznych wielkich mocarstw, obradujący w Londynie od dnia 16 stycznia, mieli ukończyć według ustalonego programu swą pracę **na temat przygotowania konferencji moskiewskiej.** W dniu tym mieli oni rozpatrzyć ostatecznie raporty, które mają być przedłożone na konferencji moskiewskiej w dniu 10 marca.

Pierwszy raport zawiera propozycję i żądania przedłożone zastępcom ministrów w ciągu konferencji londyńskiej **przez przedstawicieli 18 państw,** które brały czynny udział w walce z hitleryzmem. Propozycje te dotyczą przyszłej organizacji Niemiec **oraz pretensji terytorialnych** i gospodarczych w stosunku do Niemiec państw z nimi sąsiadujących. Obowiązkiem czterech ministrów spraw zagranicznych na konferencji moskiewskiej będzie ustalenie, w jaki sposób propozycje i pretensje te wpłyną na ostateczne opracowanie **traktatu pokojowego z Niemcami.**

Drugi raport zawiera plan pracy i procedurę, które w myśl zastępców **powinny być podstawą konferencji moskiewskiej.** W raporcie tym zastępcy ministrów określają, w jakim stopniu przedstawiciele innych mocarstw mogą **brać udział w konferencji moskiewskiej.** Zastępcy czterech ministrów doszli do porozumienia co do utworzenia komitetu informacyjnego i doradczego, w skład którego wchodzą przedstawiciele **osiemnastu państw,** które na konferencji moskiewskiej będą w ścisłym kontakcie z czterema ministrami spraw zagranicznych. Zastępcy ministrów doszli również do porozumienia co do utworzenia czterech specjalnych komitetów, **a mianowicie komitetu politycznego, terytorialnego, gospodarczego oraz komitetu rozbrojenia i demilitaryzacji.** Za pośrednictwem wyżej wymienionych komitetów przedstawiciele wszystkich państw wielkich i małych mogą brać czynny udział **w obradach konferencji moskiewskiej.**

Przedstawiciele małych państw posiadają prawo wyjaśnienia swych poglądów w specjalnych podkomisjach utworzonych w tym celu. Zastępcy czterech ministrów nie doszli do porozumienia co do sprawy, jakie państwa mają być dopuszczone do konferencji moskiewskiej. Dotyczy to szczególnie Albanii, której dopuszczenia domaga się Związek Radziecki.

Zastępcy czterech ministrów ukończyli także w dniu wczorajszym obrady na temat traktatu pokojowego z Austrią. Osiągnięto w tej kwestii prawie całkowite porozumienie między czterema wielkimi mocarstwami z wyjątkiem kwestii majątków niemieckich, znajdujących się na terenie Austrii. (gp)

Potworna katastrofa w Japonii

Pociąg spadł z mostu do rzeki

TOKIO (obsł. wł.). **Agencja „France Presse" donosi, iż w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych miała miejsce 60 km na południe od Tokio potworna katastrofa kolejowa, przypominająca najstraszniejsze wypadki kolejowe w historii.**

W katastrofie utraciło życie jak dotychczas ustalono 176 osób, a ponad 250 zostało rannych, z tego około 60 ciężko. Ponieważ druty telegraficzne zostały przerwane, brak jest szczegółów katastrofy.

Wypadek miał miejsce wtedy, gdy przepełniony pociąg wykoleił się na moście nad rzeką Koraj. przy czym trzy wagony wpadły do wody. Specjalne grupy ratunkowe opuściły Tokio, celem przyjścia z pomocą ofiarom wypadku. (gp)

Przemówienie M. Schumana

Zagłębie Ruhry wspólnym skarbem

Paryż (PAP.) Przywódca MRP, Maurice Schuman w przemówieniu, wygłoszonym w niedzielę w Metz, podkreślił niebezpieczeństwo, grożące wciąż Francji ze strony Niemiec. Oświadczył on, że Zagłębie Ruhry powinno służyć jako wspólny skarbiec przemysłowy wszystkim państwom europejskim, nie wyłączając poszczególnych krajów niemieckich. Zwykła kontrola międzynarodowa okazałaby się w Zagłębiu Ruhry bezskuteczna, gdyż terytorium to nieuchronnie ciążyłoby do Niemiec zjednoczonych.

Narody europejskie muszą zachować w swym ręku bezpośredni zarząd tego terytorium. Schuman bronił tezy dopuszczenia Związku Radzieckiego do kontroli w Nadrenii. Z drugiej strony plan francuski przewiduje ściśle międzynarodową kontrolę w zagłębiu naddunajskim. Polityka francuska stoi na gruncie wzajemności i przeciwstawia się kategorycznie rozbiciu Europy na dwie grupy.

Tajna organizacja

Paryż. (PAP.) Policja francuska wpadła w Vichy na trop komórki propagandowej organizacji monarchistycznej „Action Française", która podczas wojny shańbiła się kolaboracją.

W mieszkaniu fryzjera Perrin znaleziono literaturę antyrepublikańską. Zdaniem policji, sieć podobnych komórek propagandowych istnieje w całej Francji.

Wydawca znanego pisma „Action Française" Charles Maurras był w 1945 r. pod zarzutem współpracy z wrogiem, skazany na dożywotnie więzienie.

Bela Kowacz chce stanąć przed sądem

Budapeszt (obsł. wł.). Specjalny korespondent radia brytyjskiego w Budapeszcie donosi, że sekretarz generalny węgierskiej partii posiadaczy rolnych Bela Kowacz oświadczył premierowi Nagy, że jest gotów zrezygnować z **przysługującego mu przywileju nietykalności poselskiej i stanąć przed narodowym sądem dla obalenia zarzutów stawianych mu ze strony partii lewicowych, jakoby był on zamieszany w aferze ostatniego spisku antyrządowego. Korespondent dodaje, że ustalony pierwotnie na czwartek termin rozpoczęcia się procesu przeciwko 13 spiskowcom z gen. Dalnokiem na czele, będzie prawdopodobnie przesunięty. (cz)**

Wodospad Niagara zamarzł

Londyn tonie w gęstej mgle

Zima w Anglii, odwilż w Niemczech, wiosna na Kubaniu

Londyn (obsł. wł.). W Wielkiej Brytanii dzień dzisiejszy jest dziesiątym dniem nieprzerwanych mrozów. Na podstawie zapisków stacyj meteorologicznych w W. Brytanii nie było tak ostrej zimy jak obecnie od r. 1841. Tamiza zamarzła całkowicie w okolicy Windsoru, utrudniając w znacznym stopniu transporty węgla. W związku z ociepleniem się temperatury w ciągu dnia dzisiejszego Londyn i Tamiza toną we mgle, co utrudnia w nadzwyczajnym stopniu wszelką komunikację.

Według wiadomości, jakie nadeszły z ZSRR — na Kubaniu panuje pogoda wiosenna.

W Hamburgu na skutek mrozów i ograniczenia konsumcji węgla około 58.000 osób jest bezrobotnych. Mimo to zaznaczył się już spadek popełniania kradzieży węglowych. Podczas gdy jeszcze w piątek przytrzymano 842 osoby za kradzieże węglowe, w niedziele liczba przestępców spadła do 144. Pozostaje to niewątpliwie w związku ze wzmocnieniem posterunków policji węglowej (K)

Berlin (PAP). Temperatura w Niemczech południowych znacznie się podniosła, dochodząc miejscami do 17° powyżej zera. Z końcem tygodnia spodziewają się dalszego ocieplenia.

Nowy Jork (tel. wł.). Najpierw zamarzła amerykańska część sławnego wodospadu Niagary tworząc fantastyczny z wyglądu i wielkości blok lodowy. Następnie zamarzła kanadyjska część wodospadu, tzw. Horse-Sho, którą zazwyczaj odpływają ¾ wszystkiej wody. Zamarznięcie wynikło wskutek powstałych powyżej wodospadu zatorów, które do tego stopnia zmniejszyły dopływ wody, iż nie była ona w stanie znosić powstającego lodu. Po raz pierwszy za ludzkiej pamięci Niagara tworzy obraz gigantycznej lodowej bariery.

Preliminarz budżetowy

zatwierdzony przez Radę Ministrów

Warszawa (obsł. wł.). Rada ministrów na wniosek ministra skarbu, Dąbrowskiego, zatwierdziła preliminarz budżetowy na r. 1947, zamykający się cyframi po stronie dochodów: **sto osiemdziesiąt pięć miliardów, pięćset dwanaście milionów, osiemset tysięcy, osiemset złotych, zaś po stronie wydatków sto siedemdziesiąt cztery miliardy, czterysta milionów, pięćset dziewięć tysięcy, dziewięćset złotych.**

Nadwyżka dochodów w sumie jedenastu miliardów, stu dwunastu milionów, dwustu dziewiędziesięciu tysięcy i dziewięciuset złotych mieści w sobie **wpływ z Daniny Narodowej w kwocie jedenastu miliardów, przeznaczonej na cele inwestycyjne na Ziemiach Odzyskanych.**

Preliminarz budżetowy przedstawiony zostanie Sejmowi na najbliższej sesji budżetowej.

Na tymże posiedzeniu minister skarbu poinformował o wynikach poprzedniego okresu budżetowego od dnia 1 kwietnia do 31 grudnia ubiegłego roku. prowizorycznych zamknięć rachunkowych okres ten zamknął się **nadwyżką trzech milionów, osiemdziesięciu tysięcy złotych, zamiast preliminowanego deficytu w kwocie trzech milionów, czterystu pięćdziesięciu ośmiu tysięcy złotych.**

Ustawa amnestyjna wchodzi w życie

Warszawa (tel. wł.). Ustawa o amnestii uchwalona przez Sejm w sobotę przedstawiona została wczoraj do podpisu Prezydentowi R. P. Następnego dnia po podpisaniu, będzie ona ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. poczym natychmiast prokuratorzy przystąpią do wprowadzenia jej w życie.

„Pierwszych zwolnień należy oczekiwać już w tym tygodniu."

„Ostatnie słowo" zbrodniarzy niemieckich

Fischer „płakał" nad Warszawą

Meissinger, Daume i Leist — to «niewiniątka»

Warszawa. (PAP). Na wczorajszej rozprawie, „ostatnie słowo", trwające bez mała dwie godziny, wygłosił oskarżony Ludwik Fischer. Szczegółowo omawia on zarzuty aktu oskarżenia, umiejętnie i, trzeba przyznać dość zręcznie, operuje danymi przewodu sądowego, prowadząc linię swojej obrony w tym oczywiście kierunku, że nie jest on winien zarzucanych mu czynów.

Operując nazwiskami swoich podwładnych i zwierzchników Himmlera i Hitlera włącznie, usiłuje Fischer udowodnić, że w kręgu całej tej machiny administracyjnej trzeciej Rzeszy on jeden zachował czyste ręce i nie zbrukał swego sumienia odpowiedzialnością za jakikolwiek bądź czyn przestępny, a więc jeżeli chodzi o okres pokapitulacyjny, to całkowite rzekomo władztwo sprawował wyższy dowódca SS i policji Geibel, który podlega jedynie von dem Bachowi i Himmlerowi.

Obóz w Pruszkowie również nie podlegał jakoby administracji cywilnej, tam rządziły SS i Wehrmacht.

Do chwili swego odejścia z Warszawy von dem Bach miał główne kierownictwo nad obozem Pruszkowskim i on jest głównym winowajcą tego stanu rzeczy, jaki tam zaistniał. Von dem Bach kłamie, iż w dniu 7 października ostatecznie opuścił teren Generalnej Guberni. Coprawda między 7 a 11 października był on we Wrocławiu u swojej rodziny, lecz następnie z powrotem przyjechał do Warszawy, ażeby przeprowadzić zburzenie tego miasta.

Wehrmacht był wyłącznym panem sytuacji na tym terenie i administracja cywilna musiała zawsze podporządkować się zadaniom wojska.

Ja zawsze małem — powiada Fischer — ludzkie nastawienie do wszelkiego nieszczęścia, mnie losy Warszawy bardzo leżały na sercu i nawet płakałem z racji nieszczęść, które na to miasto spadły.

Rozwodząc się w tym kłamliwym tonie nad swoimi przeżyciami poczyna Fischer szczegółowo wyliczać wszystkie swoje uczynki dobre, rzekomo dokonane, celem złagodzenia cierpień ludności polskiej.

Kończąc swoje przemówienie, Fischer raz jeszcze oświadcza, że nigdy nie brał udziału w akcji wyniszczenia narodu polskiego i wobec tego prosi o sprawiedliwy wyrok.

Oskarżony Leist w „ostatnim słowie" mówił bardzo krótko: Nigdy nie starał się nikomu szkodzić i nigdy nie zapominał, że jest człowiekiem i jak człowiek winien postępować. Prosi sąd, ażeby dana mu była możność po odpokutowaniu kary, ujrzenia jeszcze swojej ojczyzny i rodziny.

Oskarżony Meissinger blisko trzy godziny analizował zarzuty aktu oskarżenia. Szeroko przedstawiał Trybunałowi raz jeszcze swoją karierę policyjną, której drogi zawiodły go w 1939 roku do Polski. Był coprawda komendantem policji bezpieczeństwa, ale jak twierdzi, do stanowiska tego przywiązane były jedynie reprezentacyjne funkcje. Nie miał jakoby nic wspólnego z masowym mordem dokonanym na Nalewkach w dniu 22 listopada 1939 roku, nic go nie łączyło ze sprawą wawerską, jest całkowicie niewinny w sprawie Igo Syma, a zarzuty dotyczące jego udziału w t. zw. akcji pacyfikacyjnej A — B. w odniesieniu do jego osoby rzekomo również nie są słuszne.

W zakończeniu swego przemówienia oskarżony Meissinger składa Trybunałowi uniżone podziękowanie za to, iż tak dobrze raktowano go. W szczególności zaś poczuwa się do obowiązku wyrażenia wdzięczności swemu obrońcy, który mimo, iż z rąk Niemców stracił całą swoją rodzinę i sam przez szereg lat okupacji był ścigany, tym nie mniej okazał wyjątkową wielkoduszność, przejawiającą się w radach i obronie. **Na to — dodaje Meissinger — nie zdobyłby się na pewno żaden niemiecki adwokat.** W konkluzji prosi o sprawiedliwy wyrok.

Oskarżony Daume swoje ostatnie słowo przygotował na piśmie i stojąc w pozycji na baczność odczytuje je sądowi, głosem jednostajnym i monotonnym.

W zakończeniu składa swój los w ręce Trybunału, wyrażając przekonanie, iż wyda on słuszny i sprawiedliwy wyrok.

Po „ostatnim słowie" oskarżonych przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 3 marca 1947 roku godz. 11 rano.

Amb. Bliss Lane opuścił Warszawę

Warszawa (API.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Bliss Lane odleciał do Nowego Jorku. Wyjazd ambasadora Bliss Lane poprzedziło przyjęcie w salonach „Polonii" przy udziale współpracowników ambasady oraz członków kolonii amerykańskiej w Warszawie.

Na przyjęciu w którym uczestniczyło około 600 osób ambasador Bliss Lane miał oświadczyć, iż żegna się na stałe, ponieważ nie powróci już do Warszawy. P. Bliss Lane oświadczył również że swój pobyt w zrujnowanej Warszawie zachowa na zawsze we wdzięcznej pamięci.

Byrd zwinął obóz

Nowy Jork (PAP.) Admirał Byrd nakazał zwinięcie swego obozu badawczego w południowej strefie podbiegunowej, wobec zbliżania się zimy antarktycznej i groźby zablokowania statków między lodami.

Obrady Ligi Morskiej

Warszawa (tel wł.) W dalszym ciągu trwają obrady zjazdu delegatów Ligi Morskiej, na które przybyło kilkuset uczestników z terenu całej Polski. Zjazd odbywa się w wielkiej sali Domu Akademickiego. Zjazdowi przewodniczy minister Pracy i Opieki Społecznej Rusinek. Inżynier Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił referat pt. „Nowa sytuacja Polski na Bałtyku", przeprowadzając tezę, że Śląsk i Morze Bałtyckie są dwoma zasadniczymi elementami naszego dobrobytu.

Minister Masaryk o stosunkach z Polską

„Pewnego dnia pójdziemy wspólną drogą"

Praga. (PAP) Korespondent PAP padaje następujące dalsze szczegóły wywiadu, jakiego udzielił ostatnio minister spraw zagranicznych Masaryk przedstawicielowi radia czechosłowackiego:

Mówiąc o Niemczech, minister Masaryk podkreślił konieczność rozciągnięcia kontroli nad Niemcami.

„My podobnie jak i Francja, z którą obecnie zawieramy umowę, — oświadczył minister Masaryk — nie możemy dopuścić do nowej agresji niemieckiej.

Dzisiaj nie mam do Niemców zaufania i obawiam się, że na świecie pozostało wiele jeszcze nazistowskiej propagandy. Byłem np. zdziwiony tym, jak w Ameryce witano pastora Niemoellera. Ja widzę w nim nie pastora, lecz dowódcę łodzi podwodnej. Obojętne, czy wygłasza w niedzielę kazanie, czy nie, faktem jest, że podczas pierwszej wojny światowej zatapiał okręty i skłonny był to samo czynić podczas ostatniej wojny.

Na pytanie, jaki jest obecny stan stosunków czesko-polskich i czy stosunki te uległy w ciągu ostatniego roku zmianie na lepsze, minister Masaryk odpowiedział, że uległy one pewnej poprawie i ma nadzieję całkowitego ich polepszenia. „Rozmawiałem w Paryżu z polskim ministrem spraw zagranicznych i tam powiedzieliśmy sobie, że będziemy się starali uzgodnić nasze stanowiska. Jest to rzecz bardzo ważna. Jeżeli uzgodnimy poglądy, będziemy mieli spokój. Przypuszczam, że nam się to uda, że osiągniemy porozumienie i pewnego dnia pójdziemy wspólną drogą. Współpraca z Polską oznacza, że nasz potencjał przemysłowy równać się będzie conajmniej niemieckiemu potencjałowi przemysłowemu sprzed wojny. Możemy przez to dopomóc Europie i światu. Do tego potrzeba jednak ogólnego zaufania i zapomnienia starych rzeczy. Nie trzeba powracać do spraw przykrych, ale myśleć konstruktywnie. Ja jestem za tym i żyję w przekonaniu, że większość narodu polskiego myśli tak samo. Dlatego sądzę, że narody nasze dojdą do porozumienia. Byłem w Polsce. Polacy są wspaniałymi ludźmi. Pragną mieć spokój i pracę, lubią nas, a my ich".

Po amnestii

Życie od nowa

Zapowiedziana przed niedawnym czasem amnestia została uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej w brzmieniu projektu rządowego z nieznacznymi poprawkami poczynionymi przez komisję sejmową.

Znaczenie tego aktu rządowego jest olbrzymie. Otwiera się furtka powrotu do normalnego życia i rzetelnej pracy dla narodu, dla tych wszystkich, którzy dali się uwieść bałamutnej i wrogiej propagandzie, zohydzającej wysiłki odrodzonej demokratycznej Polski. Furtkę te otworzył prawowity rząd, który wierny jest jednej z podstawowych zasad swego programu — idei jednoczenia narodu.

Rozbicie dokonane przez koła polityczne tkwiące w minionej przedwojennej epoce panowania ucisku i niesprawiedliwości społecznej, sprowadziło na manowce negacji posiłkującej się nawet zbrodnią pewną część społeczeństwa polskiego, przy czym większość zbałamuconych stanowili młodzi ludzie nie wyrobieni politycznie. Tym młodym ludziom przysłonili rzeczywistość wrogowie nowego ładu społecznego, zwalczający z uporem zwycięskie idee sprawiedliwości i postępu.

Akt amnestyjny, akt łaski i przebaczenia nie jest przejawem słabości, natomiast jest przejawem siły. Amnestia była jedyną nadzieją zbłąkanych, którzy omotani siecią spisków, żyli w nieustannej rozterce, świadomi błędu. Amnestia pozwoli im odetchnąć swobodnie, odżegnać się od zbrodniczej akcji podziemia i wstąpić w szeregi społeczeństwa pracującego dla jasnej przyszłości a nie przeciwko niej. Już sama zapowiedź amnestii wywołała wielkie poruszenie w podziemiu. Zaczęły napływać meldunki z wielu stron kraju, że członkowie band leśnych wychynęli z ciemności i samorzutnie zgłosili się u władz administracyjnych czy milicji, oddając się do dyspozycji wraz z posiadaną bronią. Zrozumieli, iż kapitulacja wobec silnej zjednoczonej przy rządzie większości społeczeństwa polskiego — jest jedynym rozsądnym krokiem.

Ze szczegółowego referatu sejmowego wynika, iż amnestia obejmie przeszło 48 tysięcy więźniów łącznie ze skazanymi na śmierć, którym wyroki te zamienione będą na karę 15 lat więzienia.

Rzecz jasna, że ustawa amnestyjna nie mogła objąć wszystkich przestępców gdyż weszłaby w kolizję z dekretami, których litera ściga w dalszym ciągu niektóre zbrodnie. Dotyczy to przede wszystkim osób ściganych z dekretu z 13.6.46 r. za przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy państwa, za przestępstwa przewidziane przez pewne artykuły Kodeksu Wojskowego; dotyczy również faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, odstępców od narodowości oraz odpowiedzialnych za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Z podanej cyfry 48 tysięcy więźniów, bardzo duży odsetek opuści natychmiast mury więzienia, wielu innym kara zostanie obniżona.

Niech wiedzą ci, którzy powracają do środowiska ludzi wolnych poddanych jedynie wspólnej, dobrowolnie na siebie wziętej dyscyplinie pracy dla Polski Demokratycznej, że znajdzie się dla nich miejsce, znajdzie się warsztat pracy i będą mogli zacząć życie od nowa. *(rom)*

Nieuchronne skutki wojny

Plaga dezerterów anglosaskich

Paryż (PAP). Według doniesienia paryskiego korespondenta agencji „Reutera", w Europie grasuje wielotysięczna „czarna armia" dezerterów amerykańskich, kanadyjskich i angielskich. Żyją oni własnym przemysłem, utrzymując się przeważnie z handlu na czarnym rynku.

Dezerterzy ci ukrywają się głównie we Francji i Niemczech. Wśród dezerterów znajdują się setki gangsterów amerykańskich, którzy łączą się w zorganizowane bandy przemytnicze, podszywając się pod „policję wojskową". Są również wśród nich zwykli mordercy. We Francji, gdzie obliczają ilość dezerterów na 2.000, w samym Paryżu poszukuje się za morderstwa 50 b. żołnierzy.

W tropieniu tych zbrodniarzy pomagają policji europejskiej organy sojuszniczych władz kryminalno-śledczych. Szef amerykańskiej służby śledczej w Paryżu zapowiedział, że amerykańskie organa bezpieczeństwa pozostaną we Francji po ewakuacji ostatnich amerykańskich sił zbrojnych aż do wytropienia wszystkich przestępców.

W Paryżu urządza się na nich obławy w rozrywkowych lokalach Montmartreu. Ostatnio żandarmeria sojusznicza zlikwidowała wielką bandę, złożoną z dezerterów, grasujących od szeregu miesięcy na pograniczu francusko-belgijskim.

Bruksela. (obsł. wł.) Rząd belgijski wysunął oficjalnie w Radzie Bezpieczeństwa kandydaturę belgijskiego ministra spraw wewnętrznych Buissereta na stanowisko gubernatora **wolnego miasta Triestu.** Jak wiadomo w najbliższym czasie Rada Bezpieczeństwa **zajmie się sprawą statutu miasta Triestu.** (gp)

6 mil. dolarów wydatków w r. 1947

Rozdział funduszów Unesco

Paryż (obsł. wł.). Od dnia 20—22 lutego br. obradował w Paryżu stały komitet rady wykonawczej Unesco. W czasie obrad doszło do porozumienia co do rozdziału środków pieniężnych, będących do dyspozycji Unesco.

Program działalności Unesco na rok 1947 przewiduje 1) odbudowę w dziedzinie oświaty we wszystkich krajach zniszczonych Europy, 2) współpracę międzynarodową, 3) podstawowe wychowanie.

W ramach współpracy międzynarodowej postanowiono przeprowadzić rewizję podręczników szkolnych, i ustalono zorganizować komitet profesorów, którego zadaniem byłoby utworzenie międzynarodowego centrum studiów. Na ten cel przyznano sumę 650 tys. dolarów oraz na cele oświaty 500 tys. dolarów. Wydatki na rok 1947 wynoszą około 5.942.444 dolarów. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w dniach 10—12 kwietnia br.

Delegatki 44 państw

Obrady kobiet-demokratek

Praga (PAP) Inauguracyjne posiedzenie sesji Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych zagaiła delegatka Czechosłowacji posłanka dr. Horakova, która po powitaniu przedstawicielek kobiet demokratycznych 44 państw europejskich i pozaeuropejskich, udzieliła głosu przewodn. federacji pani Cotton (Francja).

W przemówieniu swym p. Cotton zapoznała zebrane delegatki z ideologią Federacji, która dąży przede wszystkim do rozwoju demokracji w poszczególnych państwach, prowadzi walkę z faszyzmem i reżimem generała Franco, walczy o prawa kobiet i udział ich w pracach OUZ.

Następnie Martha Diamond (Francja) i Perfenowa (Związek Radziecki) poruszyły w swych obszernych referatach problem dzisiejszych Niemiec. Obydwie delegatki, które niedawno odbyły podróż po Niemczech, stwierdziły, że w przeciwieństwie do radzieckiej strefy okupacyjnej, akcja demokratyzacji w zachodnich strefach okupacyjnych postępuje w żółwim tempie. Ruch kobiecy jest tam całkowicie ignorowany, a organizacje kobiece zlikwidowane.

Po referacie delegatki węgierskiej Boris Fay, która poruszyła m. in. zagadnienie mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji, domagając się przyznania jej praw obywatelskich, wywiązała się dyskusja, w której zabierały głos przedstawicielki Polski, Jugosławii, USA, Hiszpanii, Włoch i Związku Radzieckiego i Belgii.

Obrady potrwają kilka dni.

Proces japońskich przestępców wojennych

Wojna była „nieporozumieniem"

Tokio (obsł. wł.) Po złożeniu zeznań przez japońskich zbrodniarzy wojennych i odczytaniu aktu oskarżenia Międzynarodowy Trybunał w Tokio przystąpił do wysłuchania obrońców oskarżonych. Pierwszy zabrał głos dr Kiyose, adwokat b. premiera Tojo.

Dr Kiyose odczytał Międzynarodowemu Trybunałowi wstęp do obrony, który zawiera 54 strony. Przemawiał on kilka godzin do chwili przerwania jego wywodów przez przewodniczącego trybunału sędziego Taylora. Dr Kiyose usiłuje usprawiedliwić przystąpienie Japonii do wojny twierdzeniem, że wojna została narzucona Japonii przez egoizm gospodarczy, polityczny i rasowy aliantów. Zdaniem adwokata japońskiego, wojna była „nieporozumieniem" i „nieporozumieniem" jest również obecny proces. Adwokat Kiyose składa na polityków anglosaskich odpowiedzialność za ostatnią wojnę. Kiyose przedstawia Chiny jako „pole bitwy" dla złodziei.

Zdaniem Kiyose, Japonia była jedynym narodem, który dążył do zapewnienia swym mieszkańcom wolności i kultury oraz pragnęła braterstwa międzynarodowego(!.!) Japończycy przywódcy byli ideałem demokracji humanitarnej(!)

Sędzia Taylor przerwał przemówienie dr Kiyose i posiedzenie trybunału odroczono. (gp)

Poprawa sytuacji energetycznej

w Anglii

Londyn (obsł. wł.). Przywrócenie dostaw prądu elektrycznego dla zakładów przemysłowych, położonych w północno-zachodniej Anglii nastąpić ma już od przyszłego poniedziałku. Od wczoraj korzystają z prądu przedsiębiorstwa okręgów przemysłowych środkowej Anglii. W innych okręgach zakaz ograniczeń w dostawach prądu obowiązuje nadal. Dopływ gazu nie ulegnie prawdopodobnie żadnemu ograniczeniu, nie mniej jednak apeluje się wciąż o możliwie największą oszczędność w spożyciu gazu przez odbiorców prywatnych.

Premier Attlee przemawiając w poniedziałek w Izbie Gmin podkreślił zasługi górników i robotników transportowych w ich wysiłkach dzięki czemu zapasy węgla stale wzrastają. Produkcja węgla w ubiegłym tygodniu wynosiła ponad 4.000.000 ton, co stanowi rekordową cyfrę wydobycia tygodniowego w roku bieżącym.

„Czarny anioł" z Ravensbruecku

Mata Hari drugiej wojny światowej

Prasa donosi, że rząd szwajcarski postanowił interweniować w sprawie skazanej na śmierć w procesie katów z Ravensbruecku Carmen Maria Mory. Rząd szwajcarski uważa, że została ona oczerniona przez współtowarzyszki obozowe narodowości francuskiej i belgijskiej, które nie mogły zapomnieć tego, iż Carmen Maria Mory była już raz skazana na śmierć przez sąd francuski za szpiegostwo.

Kim jest Carmen Maria Mory, zwana przez współtowarzyszki obozowe „czarnym aniołem Ravensbruecku", przez całą zaś prasę światową „Mata Hari" drugiej wojny światowej.

Heydrich pojmał wielką rybę

Zwycięstwo nad Francją latem 1940 roku było dla gestapo okazją zagarnięcia wielkiego łupu. W istocie, sieć gestapo mogła się poszczycić wielkim połowem międzynarodowych szpiegów. Wielką rybą wydała się gestapowcom kobieta, którą przyłapano przy próbie przejścia granicy do Szwajcarii. Przywieziono ją samolotem do Berlina i osadzono w więzieniu. Zwała się Carmen Maria Mory.

Już samo imię dźwięczało dla Heydricha intrygująco, miało w sobie posmak awantury i wielkomiejskiego półświatka. Dane o jej dotychczasowym życiu potwierdziły przeczucia szefa gestapo. Ta wówczas młoda jeszcze (dziś ma 41 lat) kobieta znała o wiele lepiej, niż ktokolwiek inny, światła i cienie swego wieku, najbardziej śliskie jego drogi i najbardziej niebezpieczne jego afery. Burzliwe jej życie nie mieściło się w ramach pojęć mieszczańskiej sfery, z której pochodziła, było w niej raczej coś z demonicznych tworów fantazji Szekspira.

W młodym wieku Carmen Mory uciekła przez zieloną granicę ze Szwajcarii, chodziła do szkół w Anglii, Francji i Holandii. Początkowo zabiera się z zapałem do studiowania literatury i historii sztuki na uniwersytetach Niemiec i Holandii. Następnie przerzuca się na prace, która bardziej odpowiada jej temperamentowi, staje się dziennikarką, pracuje w kilku wydawnictwach. Nie zaspokaja to także żądzy wielkich wrażeń i awantur. Zostaje szpiegiem. Ale jest jej całkowicie wszystko jedno, dla kogo pracuje. Interesuje ją rzemiosło. Sztuka dla sztuki. Kto płaci — to są detale, sprawy uboczne. Początkowo pracuje dla wywiadu niemieckiego. Następnie zostaje zaangażowana przez wywiad francuski. Proces w Ravensbruecku wykazał, że pracowała także dla Anglii i Ameryki.

Carmen Mory zdobywa szybko zaufanie Heydricha. Cieszy się — ponoć — szczególnymi jego względami. Heydrich nosi się bowiem z planem wykorzystania swej zdobyczy: Carmen Mory podzieli się z Williamem Joycem „lordem Haw-Haw", zasługą moralnego i duchowego zawojowania Anglii. Będzie kierowała hitlerowską propagandą dla Anglii, zostanie Lady Haw-Haw.

Lady Haw-Haw w niełasce

Ale znów tajemnicza zmiana w życiu Carmen Mory. Popada w niełaskę. Zostaje wysłana do obozu zniszczenia dla kobiet w Ravensbruecku. Musi walczyć o życie, o przedłużenie tego niewielkiego okresu życia, który ją dzieli od „maszerowania przez komin" na tamten, lepszy świat.

Ona, „wielka" Carmen Mory, która ma już za sobą 2 lata francuskiego więzienia za szpiegostwo i francuski wyrok śmierci, która potrafiła zainteresować sobą prezydenta Lebruna, ona która właśnie miała, jako kobiecy herold Trzeciej Rzeszy, kierować wielką walką w eterze, stała się teraz tak małą i bezbronną. Może nie tak wprawdzie małą i bezbronną, jak stara się przekonać sędziów na procesie w Ravensbruecku. Próbuje buntować. Dostaje 25 batów. Nie rezygnuje z walki. Wtrąca się do wszystkiego, z wyrafinowaniem międzynarodowej aferzystki otacza się mgiełką tajemniczości i groźby. Szantażuje i pochlebia, grozi i czaruje. Wie przecież tak dużo, ma przecież takie znajomości za granicą. Jest znów, jak zawsze „sprycjarą".

Zawiązuje stosunki, wspina się coraz wyżej po drabinie hierarchii obozowej, i wraz z całą tą hierarchią ściąga na siebie krwawą odpowiedzialność za zbrodnie nieludzkie w Ravensbruecku.

Kiedy zaś bramy obozu w Ravensbruecku stają otworem dla więźniarek, Carmen Maria Mory znów, jak kot spada na wszystkie cztery łapy. Znów żyje i znów pracuje dla angielskiego wywiadu. Ma zasługi, wykrywa między innymi lekarzy SS. z Hohenlychen. Nie udaje się jej jednak tym razem. Odpowiada za zbrodnie.

Ale przecież ktoś interweniuje w sprawie Carmen Marii More. Nie wiadomo, kto się kryje za tą interwencją. Być może, przyda się jeszcze druga „Mata Hari"...



Pomnik na kopalni „Andaluzja" (Brzozowice - Kamień) ku czci pomordowanych w obozach pracowników kopalni

Walka o bogactwa Zagłębia Ruhry

jeszcze wciąż nie rozegrana

O ile dla nas Polaków w całokształcie zagadnienia niemieckiego najbardziej interesującą jest sprawa naszej granicy na Odrze i Nysie, o tyle mocarstwa zachodnie główny punkt ciężkości swoich interesów widzą tam, gdzie dniem i nocą pracuje największy kolos europejskiego przemysłu — w Zagłębiu Ruhry. Nieskończone bogactwo węgla jest kąskiem niewątpliwie o wiele bardziej łakomym, aniżeli lasy i pastwiska Pomorza Zachodniego lub Ziemi Lubuskiej.

Tysiączne nici interesów z całego świata krzyżują się ponad podziemnym labiryntem ganków węglowych, nad skrawkiem niemieckiej ziemi wiecznie zasnutej mgłami fabrycznych dymów, gdzie miliony iskier bijących z żaru hutniczych pieców, zamieniają czerń nocy w feeryjną bajkę.

Westfalia z swym przeogromnym bogactwem kopalń Ruhry była kuźnią wojennego przemysłu Niemiec. Tam wzrosła potęga zbrojna, która w swe stalowe kleszcze na długich parę lat uchwyciła całą prawie Europę. Ale Westfalia to nie tylko zbrojownia narodu imperialistów, to przede wszystkim źródło nie kończących się nigdy wspaniałych dochodów. Pieniądz płynął stamtąd złotą rzeką i płynąć będzie nadal, jak długo dymić będą kominy westfalskiego przemysłu, a setki tysięcy górników nie poniechają codziennego trudu nad wydobywaniem największego bogactwa nowoczesnej ery — węgla.

Stąd też toczy się dzisiaj decydująca rozgrywka o to, kto ma być faktycznym panem Zagłębia Ruhry, kto ma mieć prawo czerpać z jej nieprzebranych skarbów. Względy sentymentalne, jakimi wojuje się na wschodniej granicy Niemiec, gdzie zarówno pierwszych Słowian jak i dawnych Germanów powoływano na świadków dawno minionych dziejów, są nad Ruhrą bez znaczenia. Nic nikogo nie obchodzi, co było kiedyś. Ważnym jest tylko, co jest dzisiaj, a raczej co ma być jutro.

Przyszłość Ruhry jest zagadnieniem, które jak najżywiej obchodzi mocarstwa zwycięskie i stąd każde z wielkich państw świata opracowuje projekty, które by najbardziej odpowiadały jego interesom.

Ostatnio rząd francuski, jako najbardziej zainteresowany dzięki bezpośredniemu sąsiedztwu, opracował szeroki projekt przyszłości Zagłębia Ruhry i rozesłał go do rozpatrzenia rządom Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Projekt francuski

Plan ten przynosi zarówno polityczne jak i gospodarcze rozwiązanie zagadnienia Ruhry. Władza suwerenna nad Zagłębiem Ruhry miałaby należeć do czynnika międzynarodowego, w postaci komisji przedstawicieli narodów zwycięskich imiennie zresztą nieoznaczonych. Przedstawicielem tej władzy byłby gubernator, któremu podlegałyby bezpośrednio wszystkie instancje władz lokalnych niemieckich. Najbardziej jednak istotnym jest rozdział dotyczący gospodarki kopalniami i przemysłem Ruhry.

Według życzeń francuskich, zarząd nad nimi powinien przejść w ręce tych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, którzy w należytym pokierowaniu losami przemysłu Ruhry są „najbardziej zainteresowani". Żadne państwo nie jest tutaj wymienione, ale oczywistym jest, że Francja samą siebie w pierwszym rzędzie uważać będzie za wysoce zainteresowaną. Dochód z przemysłu Ruhry należeć powinien do tych, którzy nad Ruhrą pełnić będą faktyczną władzę. Dawni niemieccy posiadacze, o ile nie są przestępcami wojennymi, otrzymać mogą odszkodowania.

Dla Francji sprawa kontroli nad Zagłębiem Ruhry jest przede wszystkim sprawą jej bezpieczeństwa. Stąd też prasa francuska nie szczędzi słów ostrzeżenia, że sprawowanie władzy w Zagłębiu Ruhry powinno być opracowane w jak najdalej idących szczegółach, o ile ma być skuteczne.

Plan brytyjski

Również rząd brytyjski ma w zapasie gotowy plan Ruhry, który zamierza bliżej wyłożyć na konferencji moskiewskiej. Plan ten zasadniczo różni się od koncepcji francuskiej. Zagłębie Ruhry ma stanowić bezpośrednio część niemieckiego państwa związkowego jako serce kraju nadreńsko-westfalskiego. Kopalnie i stalownie Ruhry mają przejść na własność przyszłego centralnego rządu niemieckiego i faktyczna administracja przemysłu Zagłębia ma spoczywać w rękach niemieckich. Produkcja ma jedynie podlegać kontroli czynnika międzynarodowego, do którego dyspozycji stać będą międzynarodowe oddziały wojskowe, stacjonowane w Zagłębiu.

Która z tych koncepcji zwycięży, czy może wyłoni się jeszcze jakaś inna, o to pójdzie zażarty bój między mocarstwami, dla których sprawa zachodnich Niemiec i ich wielkiego bogactwa przemysłowego posiada wielorakie oblicze, polityczne i gospodarcze jednocześnie.

El. Nowicka

Amerykańskie echa prasowe

Z pobytu min. Minca w USA

Warszawa (PAG). Ostatnio przybyły do Polski pisma amerykańskie z okresu ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i ministra Przemysłu, Hilarego Minca, które odzwierciedlają zarówno stan rokowań w sprawie odmrożenia aktywów polskich w Stanach Zjednoczonych, oraz osiągnięte w związku z tymi rokowaniami wyniki, jako też w pewnym stopniu i atmosferę, tym rokowaniom towarzyszącą.

Szereg pism, jak „New York Herald Tribune", „Cleveland Plain Dealer", „Philadelphia Inquirer", „Washington Times Herald", „The Chicago Sun" oraz „The New York Times", zgodnie stwierdza, iż Stany Zjednoczone i Polska zakończyły swe długotrwałe debaty w sprawie odszkodowań dla amerykańskich właścicieli znacjonalizowanych przedsiębiorstw w Polsce i że osiągnięte porozumienie w sprawie tych odszkodowań Departament Stanu określił jako zadowalające.

W sposób jasny ujmuje całokształt zagadnienia „New York Herald Tribune", który w korespondencji swej z Waszyngtonu pisze, co następuje:

„Departament Stanu ogłosił, że Stany Zjednoczone i Polska doszły do porozumienia w sprawie odmrożenia polskich kapitałów w Ameryce oraz w sprawie odszkodowania dla obywateli amerykańskich, których majątki zostały objęte unarodowieniem. To porozumienie jest niewątpliwie jasnym punktem na tle raczej nikłych i oziębłych stosunków, jakie dotychczas istniały między tymi dwoma krajami. Zostało ono osiągnięte na skutek uzgodnienia interesów przez Hilarego Minca, polskiego Ministra Przemysłu i delegata Stanów Zjednoczonych.

Rząd demokratyczny Polski godził się na odszkodowania w stosunku do obywateli amerykańskich za straty wynikłe z unarodowienia majątków oraz Towarzystw Akcyjnych, a za to otrzymał 27.500.000 dolarów w złocie, 900.000 dolarów w rozmaitych przekazach czekowych i 9.500.000 dolarów w innych aktywach, które to sumy były zamrożone od czerwca 1941 r.

Udział kapitalistów amerykańskich odnosił się przede wszystkim do kopalń ołowiu i cynku Giesche i S-ka, subsydiowanych przez Zjednoczenie Amerykańsko-Śląskie z naczelnym przedstawicielem w Nowym Jorku. Towarzystwo to posiada polskie wkłady wynoszące 50.000.000 dolarów. Drugim z kolei Towarzystwem roszczącym poważne pretensje jest Standard Oil Company, a trzecim Socony Vacuum Company. Przedstawiciele Departamentu Stanu Amerykańskiego odmrażając kapitały, ułatwiają Polsce ustalenie waluty obiegowej — złotego.

W ten sposób Polska dokona wymiany, otrzymując zamrożone kapitały, a dając na wzajem odszkodowania amerykańskim obywatelom na następujących warunkach:

Kompensacja dokonana będzie w dolarach za amerykańskie inwestycje oraz gotówkę, przy czym sprawa przewartościowania złotego ustalona będzie wówczas, gdy wiadomym będzie kurs wymienny.

Terminy płatności określone będą przez umowę, którą podpisze Polska oraz Stany Zjednoczone „odpowiednio do polskiego bilansu płatniczego" wtedy, gdy wiadomą będzie całość wierzytelności.

Rząd amerykański zastrzega sobie prawo protestu w ciągu 30 dni od chwili ogłoszenia wykazu firm unarodowionych (za zgodą lub bez właściciela majątku). Do wody własności winny być szybko dostarczone. Rząd polski zgodził się rozpatrywać zażalenia petentów, jeżeli protest nie został założony we właściwym czasie, na skutek nieświadomości właściciela.

Rząd polski uwzględnia pretensje amerykańskie również na Ziemiach Odzyskanych.

Polsko - Amerykańska Komisja złożona z przedstawicieli obu krajów będzie się starała wyrównać wszystkie nieodciągnięcia „w duchu wzajemnego porozumienia". Jeżeli Komisja nie wykona swego zadania w oznaczonym czasie — zwróci się do arbitra, lub przedstawi to zagadnienie do decyzji Generalnemu Sekretarzowi Narodów Zjednoczonych.

W prasie amerykańskiej znajdujemy ponadto w wiadomościach i artykułach z dnia 7 stycznia 1947 r. życzliwe podkreślenie faktu, iż skarb amerykański w myśl osiągniętego porozumienia przystąpił już do odmrożenia wspomnianych wyżej sum, z zaznaczeniem, że zwolnienie to nastąpiło na skutek wymiany listów między polskim ministrem Skarbu, Dąbrowskim i sekretarzem skarbu USA, John W. Snyderem.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż jedno z pism („Cleveland Plain Dealer") przypomina o zamrożonych jeszcze, prócz kapitałów głównych partnerów osi, kapitałach hiszpańskich, szwedzkich i portugalskich.

Niemcy pod okupacją

Berlin. — Wilhelm Furtwaengler, światowej sławy dyrygent niemiecki, został zaproszony do Rzymu, gdzie ma dyrygować IX symfonię Beethovena. Furtwaengler przebywa obecnie wraz z rodziną w Szwajcarii. Przed miesiącem został on zrehabilitowany przed niemieckim sądem denacyfikacyjnym.

Berlin. W marcu w strefie sowieckiej rozpocznie się wielka akcja pod hasłem walki z gruźlicą, przy czym jej propagowanie nastąpi przy pomocy radia, filmów i różnego rodzaju afiszów, odczytów itp. Społeczeństwo ma być uświadomione o skutkach tej choroby i usunąć niebezpieczeństwo epidemii. Ułatwienia w tym kierunku idą tak dalece, że każdy będzie mógł bezpłatnie poddać się badaniu lekarskiemu.

Berlin. Władze wojskowe zniosły zakaz wysyłki czasopism z Anglii i Ameryki do Niemiec, (wydany 5 lutego 194 7r.). Maksymalna waga przesyłek wynosi 2 kg.

Berlin. Kryminalny inspektor Scotland Yardu przybędzie w tych dniach do Niemiec, gdzie obejmie kierownictwo brytyjskiej komisji kontrolnej.

Hamburg. Do kraju wróci ze wschodu 200 niemieckich jeńców wojennych, którzy zostaną zwolnieni w drodze wyjątku. W odpowiedzi na wnioski z kraju, Wielka Brytania zwolniła z obozów 500 niemieckich jeńców.

Hamburg. Przedstawicielstwo Żydów wysiedlonych z Niemiec i Austrii domaga się zwrotu zagrabionego przez hitlerowców żydowskiego mienia oraz prawa asystowania przy opracowaniu traktatu pokojowego.

Tybinga. — Radca Karl Schmidt wysunął na posiedzeniu w mieście Suelz nowy projekt przeprowadzenia akcji denacyfikacyjnej. Plan ten opiera się na postępowaniu władz amerykańskich, odbiega od niego jednak w praktyce o tyle, że pozwala osobom, którym zarzuca się orientację faszystowską, kontynuować pracę zawodową aż do ogłoszenia wyroku.

Monachium. W Bawarii przypada 1,5 milionów ha ziemi na wielkich właścicieli podczas gdy 10.000 rolników jest pozbawionych gruntu.

Wiesbaden. W Wielkiej Hesji wybuchła epidemia ospy, której zasięg stale się rozszerza. Władze okupacyjne zarządziły odizolowanie zachorzałych.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCYJ LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Środa, dnia 26 lutego br.

6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu, 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 muzyka, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 koncert życzeń; 11.30 koncert reklamowy, 11.57 program z Krakowa, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.25 d. c. audycji z Warszawy, 12.35 utwory skrzypcowe, 12.55 rezerwa, 13.00 muzyka obiadowa, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 muzyka polska, 14.40 audycja dla dzieci; 15.00 opowiadanie dla dzieci, 15.10 wędrówka z mikrofonem, 15.20 reportaż, 15.30 portrety działaczy; 15.40 utwory Al. Michałowskiego, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 utwory na karnet, 16.55 skrzynka techniczna, 17.00 audycja literacka, 17.10 melodie operetkowe; 17.45 osadnictwo rybackie, 17.55 z życia kulturalnego, 18.00 muzyka symfoniczna, 18.30 nauka przy głośniku, 19.00 audycja dla wsi, 19.15 wiadomości sportowe, 19.20 życie kulturalne nad Olzą, 19.30 audycja chopinowska; 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 wspomnienia z sali koncertowej; 21.00 nowe książki, 21.15 u naszych przyjaciół, 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 kwadrans prozy, 22.15 program na jutro; 22.25 audycja rozrywkowa; 22.55 rozmowa ze St. R. Dobrowolskim, 23.05 ostatnie wiadomości, 23.20 reportaż z mistrzostw narciarskich Polski, 23.30 zapowiedź programu na jutro, 23.35 koncert życzeń, 23.55 streszczenie dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu.

Nowe znaczki pocztowe

Warszawa. W zwiazku z odbywającymi się w Zakopanem Mistrzostwami Narciarskimi Polski, Min. Poczt i Tel. wprowadziło do obiegu z dniem 21 lutego b. r., na okres do dnia 21 marca br. specjalny znaczek pocztowy wartości 5 zł plus 15 zł dopłaty na rzecz Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie. Znaczek ten jest przedrukiem znaczka wartości 25 gr z godłem Państwa, wycofanego z obiegu 31 grudnia 1944 r. Nadruki na znaczku: u góry „5 plus 15 zł" i pośrodku XXII Mistrzostwa Narciarskie Polski 1947 r.

Wprowadzony do obiegu z dniem 4 lutego 1947 r. — w związku z I Sesją Sejmu znaczek pocztowy wartości 3 plus 7 zł z nadrukiem „Sejm Ustawodawczy 19. I. 1947 r.", zostanie wycofany z dniem 28 lutego 1947 r.

Należy zlikwidować przerosty

Niedociągnięcia i braki samorządu

Warszawa. Specjalni inspektorzy wydelegowani przez Min. Ziem Odzyskanych dokonali lustracji prac placówek samorządowych na Ziemiach Odzyskanych. Sprawozdania złożone przez nich podkreślają, że obok poważnych osiągnięć organizacyjnych związków samorządowych istnieją liczne ośrodki, w których stan organizacyjny i działalność odbiegają od ogólnego poziomu wykazując częstokroć poważne niedociągnięcia i zaniedbania.

Stwierdzone braki i niedociągnięcia były tak rażące w pojedynczych wypadkach, że ich natychmiastowe usunięcie stało się konieczne w interesie dobra publicznego.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zwróciło uwagę przede wszystkim na następujące zagadnienia, dotyczące samorządu na tych ziemiach.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

W dziedzinie organizacji, zwłaszcza biur zarządów miejskich, stwierdzono, że podział organizacyjny nie został przystosowany do wydanych wzorowych statutów organizacyjnych dla miast wydzielonych i nie wydzielonych. **Pomijając nadmierną rozbudowę biur, inspekcje ujawniły tworzenie referatów, których powołanie nie znajduje żadnego logicznego wytłumaczenia ani podstawy prawnej.**

W powiatowych związkach samorządowych rozwój organizacyjny oddziałów samorządowych następował zbyt powolnie i do dziś jeszcze zachodzą fakty niepodjęcia obowiązkowej działalności.

SPRAWY OSOBOWE.

Stwierdzono nadmierną ilość pracowników biurowych, nie dostosowaną do liczby ludności i zakresu działania. Tłumaczenie przerostów personalnych brakiem fachowych pracowników nie może być brane obecnie pod uwagę, gdyż w ubiegłym okresie związki samorządowe winny były prze prowadzić dokształcenie we własnym zakresie, jak również domagać się od pracowników samokształcenia i zaznajomienia się z obowiązkami i zadaniami przynajmniej w zakresie pełnionych obowiązków.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych starało się przyjść w tym kierunku z pomocą przez wydawnictwo „Administracja i Samorząd", przez zaopatrzenie w przepisy prawne z zakresu prawa administracyjnego i ustawodawstwa samorządowego oraz zalecanie ukazujących się wydawnictw samorządowych. W dziedzinie szkolenia, zwłaszcza miasta i powiatowe związki samorządowe, nie wykazały dużej inicjatywy.

Rachunkowość i księgowość nie są prowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami, a **w niektórych powiatowych związkach samorządowych nie były jeszcze w końcu ub. roku w ogóle zaprowadzone.** Nie założono ksiąg inwentarza, a nawet stwierdzono brak spisów inwentarza ruchomego, co należy już uznać za karygodne niedbalstwo.

Brak instrukcji kasowo-rachunkowych był prawie nagminnym zjawiskiem. Statuty opłat administracyjnych nie zostały opracowane. Wymiar podatków i ściąganie podatkowych należności szwankuje b. poważnie.

BUDŻETY

Budżety związków samorządowych, przygotowane z dużym opóźnieniem, wykazywały brak należytego planowania oraz **tendencję przerzucania wysokich niedoborów na Skarb Państwa.**

Budżety miały charakter wybitnie konsumcyjny, **a wśród wydatków zwracały uwagę nieproporcjonalnie wysokie i zbędne wydatki o typie reprezentacyjnym, jak np. na środki lokomocji, co wykazuje rozrzutność w szafowaniu groszem publicznym i zupełnie nie harmonizuje z potrzebami terenu i okresem zagospodarowania.** W dziedzinie wydatków personalnych nie zawsze przestrzegano obowiązujących przepisów uposażeniowych, a niektóre związki samorządowe w ogóle nie opracowały budżetu.

PRZEDSIĘBIORSTWA SAMORZĄDOWE

Przerosty organizacyjne i personalne, braki w rachunkowości i w zinwentaryzowaniu zachodzą również w przedsiębiorstwach komunalnych. Należy tu podkreślić przede wszystkim, że większość przedsiębiorstw zamyka swe budżety tak poważnymi niedoborami, iż należało by kwestionować zarówno poziom fachowy kierownictwa, jak i celowość prowadzenia tych przedsiębiorstw przez samorząd.

Szczególną uwagę Ministerstwo zwróciło na zarząd nieruchomościami mieszkalnymi poniemieckimi. Oddanie tych nieruchomości pod zarząd gmin miało na celu nie przysporzenie wpływów z czynszu, ale przede wszystkim należyte zabezpieczenie tego mienia, stanowiacego poważną pozycję w majątku narodowym.

Administracja kosztowna i niedołężna, organizacja wadliwa powodują, że nie tylko dochody nie napływają w należytej wysokości, ale równocześnie szereg domów, zwłaszcza częściowo uszkodzonych, niszczeje. Sady owocowe, mające tak duże znaczenie gospodarcze i estetyczne, zostały prawie całkowicie zaniedbane.

Z innych dziedzin działalności samorządu należy zwrócić uwagę na gospodarkę w zakładach dobra publicznego. Szpitalnictwo pracuje z dużymi niedoborami z powodu braków organizacyjnych. Zabezpieczenie inwentarza było niedostateczne. Brak zainteresowania dał się zauważyć również w organizacji straży ogniowej, zakładaniu KKO, mimo wydatnej pomocy ze strony Ministerstwa.

PRZYSPIESZENIE PRAC ORGANIZACYJNYCH

W związku z rozpoczętą realizacją Trzyletniego Planu Inwestycyjnego **proces organizacyjny w związkach samorządowych musi być jak najszybciej zakończony.** Zlikwidowanie przerostów, usunięcie niedomagań oraz wzmożenie wysiłku nad usprawnieniem obowiązkowej działalności musi być programem najbliższego okresu.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych specjalnym okólnikiem zwróciło uwagę wojewodów na powyższe niedomagania i należy oczekiwać, że działalność związków samorządowych zostanie usprawniona, a stwierdzone braki — usunięte.

Uchwała MRN w Jeleniej Górze

Ustalenie czynszu na lokale

Jelenia Góra. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej został zatwierdzony projekt Komisji Czynszowej w sprawie unormowania czynszów dla lokali handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych na terenie miasta.

Projekt przewiduje za lokale handlowe stawkę przedwojenną pomnożoną przez dwadzieścia (1 marka = 2 złote oraz mnożnik 10). Czynsz będzie pobierany od dnia 1 stycznia rb. Tak więc, jeśli lokal kosztował 100 marek, obecnie czynsz będzie wynosił 2.000 złotych.

Pewną inowacją jest fakt, że czynsz ten jest **liczony ze wszystkimi kosztami ubocznymi, za wyjątkiem opału w miesiącach zimowych.** A więc wliczone zostają opłaty kominowe, fundusz konserwacyjny, ubezpieczenie od ognia, opłaty administracyjne.

Właściciele lokali mieszkalnych będą opłacali normalny czynsz **według stawek przedwojennych, po przeliczeniu na złote polskie, plus 21 proc. opłat administracyjnych. Kuchnia, łazienka, przedpokój, piwnice i strychy nie są liczone za izby mieszkalne.**

Dla odrębnych pomieszczeń, jak składy, magazyny, garaże, wozownie itp. **czynsz będzie wynosił 1 do 5 złotych za metr kwadr.**

Zainteresowani mogą się odwołać od wymiaru czynszu do Komisji Czynszowej przy Zarządzie Nieruchomości Miejskich, jeśli przedstawią dane, stwierdzające, że wymiar był niesprawiedliwy. (js)

Jelenia Góra. W związku z upływem z dniem 15 bm. terminu wykupywania kart rejestracyjnych oraz składania wniosków na nie, Urząd Skarbowy przystąpił do przeprowadzenia kontroli przedsiębiorstw w celu stwierdzenia czy każdy zakład posiada kartę rejestracyjną.

Ci, którzy nie wykupili kart w terminie, będą karani grzywnami pieniężnymi. (js)

Domki robotnicze dla repatriantów

Wrocław. Od chwili rozpoczęcia swej działalności, PUR oddał w posiadanie repatriantom 1.625 zabudowań na terenie m. Wrocławia. Repatrianci sami wybierają nie zamieszkały obiekt, którego powierzchnia użytkowa nie może przekraczać 22 metrów kwadratowych. Jest to najczęściej mała willa wzgl. domek robotniczy, który staje się z czasem własnością posiadacza, jako rekompensata za posiadłość za Bugiem.

Repatrianci muszą składać w Referacie Osadnictwa Oddziału Grodzkiego PUR dokładny opis pozostawionego mienia względnie orzeczenie odszkodowawcze, swój życiorys oraz odpis przydziału mieszkaniowego, otrzymanego z Urzędu Mieszkaniowego Zarządu Miejskiego, po obraniu obiektu.

Kronika lokalna

WE WROCŁAWIU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kościuszki 49, telefon 253.

W JELENIEJ GÓRZE —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kolejowej 18, telefon 22-00.

W WAŁBRZYCHU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Marszałka Stalina 2, obok Pl. Grunwaldzkiego.

W CZĘSTOCHOWIE —
Redakcja i Administracja mieści się przy Al. Najświętszej Marii Panny 35, telefon 21-67.

W BYTOMIU —
Redakcja i Administracja mieści się przy Placu Stalina 10, telefon 24-18.

W GLIWICACH —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Zwycięstwa 31, telefon 44-13.

W SOSNOWCU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ulicy 3 Maja 23, telefon 62-479. Administracja przyjmuje ogłoszenia z terenu Zagłębia.

Niemodlin. Na terenie powiatu niemodlińskiego działa jedna spółdzielnia parcelacyjno-osadnicza, w skład której wchodzi 10 rodzin. Spółdzielnia przejęła majątek Razki, liczący 137 ha powierzchni. Gleba jest dobra, pszenno-buraczana, natomiast zabudowania majątku są w 25% zniszczone.

Szprotowa. Wg. ostatnich danych statystycznych na terenie powiatu Szprotowa (Dolny Śląsk) zamieszkuje obecnie 1.686 rodzin repatriantów liczących razem 6.144 osoby.

Repatriantom tym został przydzielony inwentarz żywy w ogólnej liczbie 1.510 sztuk, w tym koni 426 oraz 1.084 sztuki bydła rogatego.

Biała. W wyniku kontroli, przeprowadzonej przez Delegaturę Komisji Specjalnej w zakładzie rzeźniczo-wędlarskim F. Studeńskiego w Białej ustalono, że właściciel zakładu wraz z czeladnikiem od przeszło roku prowadzili nielegalny ubój bydła i nierogacizny, bijąc potajemnie dwa razy w tygodniu 1 do 2 sztuk.

W stosunku do właściciela i jego czeladnika zastosowano areszt tymczasowy. (sar.)

Bielsko. Na ostatniej odprawie wojtów i sołtysów pow. bielskiego omówiono sprawę zakupu 99 ton żyta dla PCH. Społem, Spółdzielni Rolniczo Handlowej i Zw. Samopomocy Chłopskiej za pośrednictwem komisarza zbożowego. Cenę zboża ustalono na 19 do 20 zł na kg.

Następnie omówiono szczegóły akcji przeciwpowodziowej, wyznaczając odcinki dozorowania i ekipy ratownicze. (sar)

Cieszyń. Z ogólnej sumy 2.013.000 zł w gotówce i 2.321.750 zł w materiale, przeznaczonych na odbudowę powiatu Cieszyńskiego. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie otrzymała w ub. r. 100.000 zł gotówką na folwark w Bażanowicach oraz 1.500.000 zł. gotówka i 150.000 zł. w materiale na remont zamku po hr. Thunie w Kończycach Wielkich, w którym znajdzie pomieszczenie szkoła dla instruktorów rolnictwa. (sar.)

Przełomowa data

Nadawanie aktów własności

Warszawa. Dnia 9 marca 1947 r. na całym obszarze Ziem Odzyskanych i b. W M. Gdańska rozpocznie się zgodnie z zarządzeniem Ministra Ziem Odzyskanych akcja wydawania osadnikom aktów nadania na gospodarstwa rolne. Data ta zamyka jednocześnie dotychczasowy okres tymczasowości w zakresie stosunków własnościowych na Ziemiach Odzyskanych, powodując wiele doniosłych przemian.

Od chwili otrzymania aktu nadania osadnik, będący dotąd tylko użytkownikiem gospodarstwa, staje się jego faktycznym i prawnym właścicielem. Fakt ten przyczyni się także — i to w stopniu decydującym — do utrwalenia i rozbudowania polskości na obszarze Ziem Odzyskanych, do zagospodarowania tych ziem, do wzrostu zaufania ich obywateli do władz państwowych oraz do szybkiego wyrównania różnic między ziemiami „starymi" a „odzyskanymi" w zakresie stosunków własnościowych.

Aby podkreślić przełomowość dnia 9 marca 1947 r. wspomniane wyżej zarządzenie ustala, iż wydanie pierwszych aktów nadania odbędzie się jednego dnia we wszystkich powiatach Ziem Odzyskanych w sposób uroczysty z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, partii politycznych, organizacyj społecznych i wojska. W poszczególnych wypadkach przewidziany jest również udział przedstawicieli władz centralnych, w szczególności Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Lustracja domów w Częstochowie

Częstochowa. Milicja Obywatelska nałożyła ostatnio kary na właścicieli, administratorów i dozorców domów, w których stwierdzono znaczne zanieczyszczenia. W niektórych wypadkach zastosowano natychmiastowe represje, celem zmuszenia opornych do usunięcia zalegających posesje nieczystości.

Ukarani zostali: **Maria Koźmińska, Józef Wolbiś, Jan Wolbiś, Jadwiga Monieszko, Kazimierz Cielas, Jan Święcicki, Leon Sobótka, Andrzej Kaczyński, Władysław Morawiak, Eugenia Paszynowa, Brigida Cesarz, Z. Zawadzka, Konstancja Rybiałek, Stefan Suchecki, Stanisław Galle, Bojanek, Chrapońska i Józefa Wrońska. Sporządzony został również protokół na ... Zarząd Miejski, pod którego administracją pozostaje dom nr. 8 przy ulicy Równoległej.**

Lustracja domów prowadzona jest w dalszym ciągu. Przyczyni się ona niewątpliwie do pewnej poprawy stanu sanitarnego zwłaszcza na peryferiach, które nie są obsługiwane przez Zarząd Oczyszczania Miasta.

Z sali koncertowej w Katowicach

X-ty koncert symfoniczny

Program koncertu symfonicznego w dniu 21 bm. obejmował VIII Symfonię Beethovena, Czajkowskiego Koncert skrzypcowy, Mozarta Uwerturę do op. „Uprowadzenie z Seraju" oraz Polkę i Fugę z op. „Szwanda dudziarz" Jaromira Weinbergera. Solistą omawianego wieczoru był w zastępstwie zapowiedzianej pianistki Bilińskiej — Riegierowej — skrzypek, Fryderyk Sadowski, dyrygował Zbigniew Dymek.

Rzadko grywana na naszej estradzie VIII Symfonia wypadła poprawnie — dotyczy to zwłaszcza części pierwszej, która była opracowana we wszystkich szczegółach bez zarzutu.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano na występ młodego skrzypka, Ferdynanda Sadowskiego, ucznia prof. Zenona Felińskiego. Koncert skrzypcowy Czajkowskiego należy do najtrudniejszych dzieł w literaturze skrzypcowej, toteż z uznaniem należy podkreślić, że solista wywiązał się ze swego zadania nadspodziewanie dobrze. Okazał się on doskonałym technikiem, posiadającym przy tym piękny, aczkolwiek mało soczysty ton. Temu właśnie tonowi, o nieco twardym vibrato, należy prawdopodobnie przypisać wrażenie mało wnikliwej interpretacji, która kompozytorów słowiańskich wzrusza i porywa. W naddatkach potwierdził F. Sadowski, że jest skrzypkiem wysokiej klasy i talentem dużej miary — szkoda tylko, że tak rzadko go słyszymy.

Pełna lekkości i wdzięku Uwertura Mozarta, jak na owe czasy po mistrzowsku zinstrumentowana, została odegrana z właściwą dynamiką i wyrazem.

Polka i Fuga z op. „Szwanda dudziarz" Jaromira Weinbergera, współczesnego kompozytora czeskiego, znalazły na sali należyty oddźwięk, dzięki tematyce ludowej, która w jakiejkolwiek formie podana, zawsze wywołuje poklask i zrozumienie u najszerszych mas. Utwory te dosyć trudne, bogato zinstrumentowane, wykonane były z należytą werwą. Dyrygent poprowadził koncert bez zarzutu — całość pozostawiła wrażenie jak najlepsze.

Zastępca

Osiągnięcia gospodarcze Bielska

Odbudowa mostów

Bielsko. Po oddaniu do użytku publicznego mostu, łączącego Bielsko z Białą, władze miejskie przystąpiły obecnie do opracowania projektów nowych mostów na rzece Białce.

Most w Starym Bielsku, nad przejazdem kolejowym, na szosie Katowice—Bielsko, zostanie odbudowany jeszcze w lecie br. z funduszów wojewódzkich i będzie przy tej okazji znacznie poszerzony.

Miasto, którego potrzeby znacznie przekraczają jego możliwości finansowe, wprowadza oszczędności w administracji. W związku z tym ostatnio została scalona administracja zakładów gospodarczych, Wodociągów, Gazowni i Elektrowni. (Sar)

Delegat Komitetu Ekonomicznego

przy grupie wojsk północnych

Warszawa. Biuletyn prasowy Min. Ziem Odzyskanych podaje: Uchwałą Rady Ministrów został powołany Delegat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przy Dowództwie Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z siedzibą w Legnicy przy ul. Św. Kingi Nr 6 (telefon Nr 277).

Zadaniem delegata jest załatwianie spraw, wynikających z pobytu wojsk radzieckich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności: a) użytkowania przez Armię Radziecką przedsiębiorstw przemysłowych, b) użytkowania przez tę Armię majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, ogrodniczych, sadowniczych i leśnych, c) dostaw dla Armii Radzieckiej energii elektrycznej, wody, gazu oraz wszelkich innych świadczeń, dokonywanych dla Armii Radzieckiej, d) wykonania umów i kontraktów zawartych z Armią Radziecką, e) transportu, łączności, żeglugi śródlądowej i morskiej dla celów Armii Radzieckiej, f) zakwaterowania poszczególnych oddziałów i członków Armii Radzieckiej, g) innych spraw na podstawie zleceń władz polskich.

W związku z tym Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło, aby wszelkie władze, urzędy i organa samorządu w sprawach tych odnosiły się do wojewody, który przedstawi je bezpośrednio delegatowi. Do Ministerstwa Ziem Odzyskanych należy przedkładać jedynie sprawy wyjątkowej wagi oraz wymagające centralnej interwencji. Wyjątek od powyższej zasady stanowi sprawa likwidacji należności gmin za świadczenia zakładów użyteczności publicznej w r. 1946, co do której Ministerstwo Ziem Odzyskanych podjęło się interwencji centralnie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rekordzista świata skazany

za współpracę z Niemcami

Oslo (obsł. wł.) Były rekordzista świata w skoku o tyczce, Norweg Charles Hoff, pierwszy zawodnik na świecie, który przekroczył wysokość 4 mtr., stanął przed kilku dniami przed sądem. Hoff, pod czas okupacji Norwegii, współpracował z Niemcami na niwie sportowej i był kierownikiem niemieckiego sportu w Norwegii.

Po zakończeniu działań wojennych Hoff został aresztowany i osadzony w więzieniu, w którym przebywał do dnia rozprawy.

Władze sądowe Norwegii osądziły kolaboranta bardzo surowo: Hoff skazany został na karę 9 lat ciężkiego obozu pracy.

Obok Norwegów, jedynie Duńczycy odnoszą się surowo do sportowców, którzy zhańbili się współpracą z niemieckim okupantem, czego dowodem było aresztowanie znanego ogólnie Nielsa Bucka, twórcy nowej szkoły gimnastycznej, który w czasie wojny poszedł na współpracę z Niemcami.

W innych krajach, które przeżyły niemiecką okupację, tego rodzaju karania kolaborantów-sportowców dotąd nie zanotowano.

P a r y ż. Po zwycięstwie w ćwierćfinałach nad Francuzem Arnalem, Tłoczyński został wyeliminowany z rozgrywek turnieju tenisowego w Nicei, przegrywając w półfinale z Nohgasem (Monaco).

Walne zebranie PZPN

Nie będzie zawodostwa w piłkarstwie

Polonia Bytom walczy o wejście do ligi

Łódź. Zakończono tu dwudniowe obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Na wniosek Okręgu Łódzkiego udzielono absolutorium władzom PZPN-u przez aklamację.

W punkcie dotyczącym poprawki statutu i postanowień PZPN-u przedyskutowano sprawę o podjęcie reasumpcji uchwały Walnego Zebrania, odnośnie powołania ekstra-klasy państwowej. Pomorze i Łódź zgłosiły wniosek o zrewidowanie tej reasumpcji, ostro występując przeciwko utworzeniu ekstra-klasy. **Wniosek upadł 79 głosami przeciwko 183. Powołanie zatem ekstra-klasy państwowej stało się faktem dokonanym.** Drugą sprawą niezwykle ważną była kwestia wprowadzenia zawodowstwa w Polskim Zw. Piłki Nożnej. Zarząd PZPN-u w osobie inż. Przeworskiego zajął stanowisko, że należy powoli a stopniowo wprowadzić zawodowstwo do obecnego systemu. Wniosek przedstawicieli Poznania był inny. Uważali oni, że nie należy zupełnie zajmować się sprawą wprowadzenia zawodowstwa, a należy przestrzegać bezwzględnie zasad amatorstwa, a wszelkie objawy pieniężnego wynagradzania graczy, płacenie za grę itp. — należy tępić bezwzględnie. **Po ożywionej dyskusji wniosek Poznania przeszedł 143 głosami przeciwko 119. Kwestia zawodowstwa w piłkarstwie polskim upadła.**

W dalszym ciągu Walne Zebranie rozpatrzyło spór między Wydziałem Gier i Dyscypliny a zarządem PZPN-u w następującej kwestii. Chodzi o to, czy Zarząd PZPN-u jest władzą nadzorczą w stosunku do Wydziału czy nie. Zebranie uchwaliło większością głosów, że Zarząd PZPN-u ma prawo ingerencji w wypadku przekroczenia przepisów przez ten Wydział.

Obok całego szeregu drobnych poprawek powstałych na skutek zmiany terminu „liga" na „ekstraklasę" państwową, uchwalono, że 10 proc. dochodów brutto z imprez klubów o mistrzostwo Polski oraz z eliminacji w r. b. zostaje w okręgu na szkolenie i dotacje dla klubów niższych klas. Wniosek o utworzeniu klas okręgowych (niższych od klasy A lub równoznacznych z klasą A) upadł. Najobszerniej dyskutowano nad kwestią ustalenia wysokości kar dla zawodników i działaczy sportowych znajdujących się na terenie boiska w stanie nietrzeźwym. W rezultacie po szerokiej dyskusji uchwalono, że dla zawodnika lub działacza sportowego, który pod wpływem alkoholu niesportowo zachowuje się na boisku w czasie zawodów, stosowane będą kary dyskwalifikacji od 3 do 12 miesięcy, a dla gracza biorącego udział w zawodach w stanie nietrzeźwym — dyskwalifikacji od 6 miesięcy do 3 lat.

Następnie rozpatrywano sprawę protestu Polonii (Bytom). Drużyna ta, rozgrywając w ub. roku mecz o mistrzostwo klasy A w swojej grupie z drużyną Śląska ze Świętochłowic, złożyła protest po przegranym meczu, udowadniając, że w drużynie przeciwnika występował gracz pod fałszywym nazwiskiem. Protest ten Wydział Gier i Dyscypliny Okr. Śląskiego rozpatrywał aż półtora miesiąca. Przez ten czas inna drużyna zdobyła mistrzostwo grupy i sprawa oparła się o Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u, który **zweryfikował zawody na jej korzyść i postawił wniosek, by Polonia była jedną z trzech drużyn Okręgu Śląskiego, które w tym roku walczyć będą o wejście do ekstraklasy. Mimo sprzeciwu delegata Górnego Śląska, wniosek przeszedł olbrzymią większością głosów. W punkcie 12 przystąpiono do wyboru nowych władz.**

Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes — gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi — inż. Przeworski, Wilczyński, Krug, Bergtal (WG i D), Glinka (WSS), kpt. Związkowy — ppłk. Reyman, sekretarz — Krasowski, skarbnik — Kostkowski.

Nowi mistrzowie USA

w jeździe szybkiej

Nowy Jork. (obsł. wł.) Na łyżwiarskich mistrzostwach USA w jeździe szybkiej niespodziewanej porażki doznał młody łyżwiarz **Ray Blum,** o którym niedawno donosiliśmy, że jest wielką nadzieją Stanów Zjednoczonych na przyszłej Olimpiadzie.

Blum utracił mistrzowski tytuł, przegrywając bieg na 5 mil, w którym zajął dopiero czwarte miejsce. Wyścig ten wygrał **Wayne,** 18-letni student uniwersytetu z Detroit.

W konkurencji pań zdarzyła również niespodzianka. Zeszłoroczna mistrzyni **Eileen Whalley** przegrała zdecydowanie z **Betty Mitchell.** Obydwie pochodzą z Winnipeg. (Mw)

Porażka mistrza świata

S z t o k h o l m. (obsł. wł.) Na zawodach łyżwiarskich, rozegranych tu w niedzielę, tegoroczny mistrz świata w jeździe szybkiej, Fin Parkkinen, przegrał dwa biegi.

Na dystansie 500 metr. zwyciężył Szwed Janemar w czasie 44,7 przed Jessonem. Dopiero trzecie miejsce zajął Parkkinen w 45,3.

Bieg 10.000 mtr. wygrał Norweg Farstat w 18,12 min. 3.000 mtr. — Norweg Ludberg przed Parkkinem.

Pod włos...

Szlachetne tendencje

O spóźnianiu się, czyli o naszej narodowej cnocie, pisano już niejednokrotnie na tym miejscu, ale prozą. Wobec tego nikt nie może mieć za złe, że niniejszym zostanie tu zamieszczona pewnego rodzaju apologia spóźniania się, dla odmiany — wierszem.

A więc posłuchajmy:

SPÓŹNIAJMY SIĘ!

Spóźniać się zwyczaj stary,
z dawnych bardzo czasów,
Gdy Wojski opowiadał o księciu
Dynasów...
Dla nas niech świat się wali —
trudna na to rada —
Spóźniać się — to tradycja,
niezłomna zasada!
Spóźniamy się na pogrzeb,
spóźniamy na chrzciny,
Na bale, rauty, koncerty,
imieniny,
Spóźniamy się z rozwodem,
jest miłość „spóźniona",
Z którą nie wie co począć stary
mąż i żona...
Do szkoły żak codziennie za
późno przychodzi,
Że spóźnia się milicjant —
wygrał na tym złodziej,
Spóźnia się i robotnik, i muzyk,
i aktor,
Z artykułem się spóźnia
w gazecie redaktor.
Za późno organista gra „Veni
Creator",
Z oskarżeniem się spóźnia nawet
prokurator,
Urzędnik do biura a szewc do
warsztatu,
Spóźnia się burmistrz, woźny
z magistratu,
Panna na randkę, komornik
z zajęciem,
I przekupka się spóźnia z swoim
przedsięwzięciem,
Za późno się zaczyna każde
posiedzenie,
Za późno w restauracji podają
jedzenie.
Wszystko wszędzie się spóźnia:
i starzy, i młodzi —
Tylko śmierć się nie spóźnia
i w porę przychodzi!

21. II. 1947.

Wierszyk ten nadesłany nam przez jednego z czytelników (adres: Euzebiusz Niedopytalski, Królewsko-Stołeczne Miasto Cielątków Górny nad Bzdurą, Ratusz, telefon nieczynny, poczta dochodzi od czasu do czasu) niech świadczy, że do spóźniania się zawsze odnosimy się z dużym sentymentem, zwłaszcza, że bez tej cnoty Naród Polski nie wiedziałby już zupełnie, co z sobą zrobić.

Wierszyka tego nie należy jednak wycinać i posyłać tym wszystkim, którzy się spóźniają, gdyż mogliby oni to źle zrozumieć.

Niejaki X.

*

P. S. Szkoła Powszechna nr. 1 w Nowej Wsi składa serdeczne podziękowanie miejscowemu Zw. Kupców, za przeznaczenie dochodu z zabawy w dniu 15 bm., na potrzeby szkoły. N. X.

Automobiliści Anglii zwyciężają

na zawodach w Szwecji

Sztokholm. Odbyły się tu międzynarodowe wyścigi samochodowe z udziałem kierowców angielskich, francuskich i szwajcarskich.

Zawody te przyniosły duży sukces zawodnikom angielskim, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Zwyciężył Parnel (Anglia) na „Era", przebywając **125** klm. trasę w 1:08:18,8 godz. z przeciętną szybkością 118 klm na godz. przed rodakiem swym Abecassis także na „Era", który uzyskał czas 1:09:19,4 godz. i Francuzem Chabaoudem prowadzącym „Delahaye" — 1:09:48,6 godz.

*

B u e n o s A i r e s. (obsł. wł.) W międzynarodowych wyścigach automobilowych o wielką nagrodę Buenos Aires, zwyciężył Włoch Violoresi na wozie „Maserati" przed Argentyńczykiem Pesatim na „Alfa Romeo".

Narciarskie mistrzostwa

Czechosłowacji

P r a g a. (obsł. wł.) W ramach zawodów narciarskich o mistrzostwo Czechosłowacji, odbywających się w miejscowości Spindlerow Mlyn w Karkonoszach, przeprowadzono w niedzielę bieg na 50 km.

Na 56 startujących zawodników do mety przybyło 54, z których najlepszym okazał się Caldar z czasem 3,53,23 sek. przed Franciszkiem Balwinem 3,59,59. Trzecim był reprezentant Słowacji Hudaczek, który trasę przebiegł w 4,11,7 sek. przed inż. Nowakiem z Pragi LZK.

Bieg odbywał się wśród niezwykle niekorzystnych warunków atmosferycznych. (cz)

*

D a v o s. Odbyły się tu zawody narciarskie. Doroczny bieg klasyczny t. zw. „Parsen Derby" wygrał Szwajcar Max Bertshin w czasie 17:00,2 min., drugim był także Szwajcar Walter Haensli. Dwa następne miejsca zajęli doskonali narciarze francuscy: James Couttet i Jean Blanc. Couttet był trzeci w czasie 18:22,7 min., a Blanc 4, mając czas 18:24,1 min.

W konkurencji żeńskiej, na znacznie krótszej trasie, zwyciężyła Annie Maurer (Szwajcaria) w 11.42 min.

Podczas zawodów, które odbyły się w bardzo ciężkich warunkach śnieżnych, wielu zawodników uległo wypadkom, przy czym trzech z nich uległo złamaniu nóg, a kilku innych odniosło poważne obrażenia.

110 metrów!

M e d i o l a n. (obsł. wł.) Na jednej z największej skoczni świata, w Ponte di Legno we Włoszech, odbyły się zawody narciarskie, w których Włoch Col w skoku poza konkursem uzyskał fenomenalną długość 110 mtr., niestety z upadkiem.

Col wygrał konkurs skokami 82 i 80,5 metr.

Piłkarze Palestyny w USA

N o w y J o r k. Wobec odwołania przez Amerykański Związek Piłki Nożnej projektowanych uprzednio występów drużyn piłkarskich Szwecji, Czechosłowacji i Szkocji, całe zainteresowanie sympatyków piłki nożnej w USA skoncentruje się na występach jedenastki „Hapoelu" — żydowskiej drużyny piłkarskiej z Palestyny. Tournee piłkarzy palestyńskich będzie obejmowało występy w dwunastu największych miastach amerykańskich. Najbardziej atrakcyjnie zapowiada się mecz w dniu 4 maja na Yankee Stadium w Nowym Jorku, gdzie goście spotkają się z kombinowanym zespołem amerykańskim, złożonym z zawodników 4 klubów ligowych.

---

zaledwie trzy godziny i miał za zadanie rozpoznanie ruchu nieprzyjaciela i atakowanie obiektów ziemnych.

Lot był całkiem przyjemny, rozpoznaliśmy cały szereg transportów na szosach i barek na kanałach, przy czym zarówno transporty jak i barki zostały szybko i dokładnie wykreślone z niemieckich aktywów ogniem naszych działek.

Nic dziwnego, dywizjon Mustangów rozporządzał siłą 46 działek i z pewnością szkopy nie czuli się zbyt wesoło pod deszczem pocisków, przed którym żaden parasol nie dawał dostatecznej osłony. Nadprogramowo zniszczyliśmy jeszcze parowóz pociągu, który podwinął się nam pod lufy i zapaliwszy wojskowy samochód zawróciliśmy do domu. Można było znów powrócić do naszych planów.

Minęły dwa dni i jeszcze raz trzeba było projekty odłożyć. Coastal Command przypomniało sobie o naszym istnieniu i dwukrotnie zażądało od nas osłony Beaufighterów. Tym razem na Norwegię nie poleciałem, na dowódcę wyznaczając Staszka Marcisza.

— Przeleć się „Stary" nad tym morzem, sportowiec z ciebie nielichy., może się nie utopisz. Pływasz podobno doskonale — zachęcałem go przed lotem.

Marcisz nie miał jednak zamiaru pływać. Może woda wydawała mu się zbyt zimna, po pięciu bowiem godzinach powrócił z lotu na czele dywizjonu i podkołował maszynę do dispersalu, świecąc z daleka swą mocno podniszczoną czupryną.

— Ale tam wody, cholera! Mówię ci, nic — tylko woda. Wcale mi się ta Norwegia nie podoba.

— Było coś ciekawego? — zapytałem.

— Nie. Tylko wody za dużo. Niech Longin teraz leci. mnie plecy od siedzenia rozbolały.

— Wątpię — odparłem. — Stąd mamy dobre tysiąc sześćset mil w obie strony; z tamtego frontu mielibyśmy zaledwie kilkadziesiąt i moglibyśmy całymi godzinami nad Warszawą wisieć i te cholerne Junkersy tuzinami strzelać.

— Może się jednak uda.

Podniosłem się z fotela.

— Co będziemy gadać. Trzeba się poważnie do interesu zabrać. Siadajcie do samochodu, zawiozę was do „Intelligence". Tam sobie obejrzymy mapy.

Stacyjny „Intelligence" za głowę się złapał, gdy go grzecznie lecz stanowczo, poprosiłem o przygotowanie map Europy od Anglii do Polski. Może jednak bał się argumentować „crazy Poles"[1], może bał się odmówić starszemu stopniem oficerowi, dość, że zapędził do roboty swoje WAAF-ki i w kilkanaście minut na ścianie rozpostarła się wielka mapa, starannie poskładana z poszczególnych odcinków o pół milionowej skali.

— Dajcie teraz trochę szpilek i kolorowych sznurków. Zaraz wszystko wymierzymy — rozkazałem. — Poza tym chciałbym mieć naniesione na tę mapę rejony niemieckiej obrony przeciwlotniczej. W każdym wypadku musielibyśmy lecieć nisko, najwyżej na dziesięć tysięcy stóp i wcale nie uśmiechałoby mi się natknąć na zaporę artylerii — dodałem po angielsku do „Intelligence Officera".

Krótkie obliczenie wykazało, że niestety, o Warszawie nie było co marzyć. Wiele papierosów wypaliliśmy, medytując w zaaferowaniu, jakby najlepiej trasę poprowadzić, nawet jednak lecąc po linii prostej, nie moglibyśmy dać

[1] zwariowani (szaleni) Polacy.

Naczelny redaktor: **Stanisław** Ziemba.

Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12; tel. 309-73, 305-73, 355-82, 355-83, 311.84.

Dział ogłoszeń: telefon 309-74.

Za dział ogłoszeń **redakcja nie** bierze odpowiedzialności. — **Rękopisów** nadesłanych **nie zwraca się.**

Przyjmowanie stron **między godz.** 11—13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik". Katowice, ul. 3-go Maja 12.

Druk: Drukarnia Nr. 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3-go Maja 12.

R 22519

Bohdan Arct: MESSERSCHMITTY W SŁOŃCU

rady. Dystans był zbyt wielki na nasze Mustangi. W najlepszym razie, nie pozostawiając kropli benzyny na nieprzewidziane, na ewentualną walkę i na pokręcenie się nad celem, moglibyśmy dolecieć do Warszawy i natychmiast wracać, przy czym lot musiałby być wyliczony co do minuty.

Nie miało to najmniejszego sensu i z ciężkim sercem zrezygnowałem z tej wyprawy.

Inne natomiast projekty wyglądały znacznie lepiej. Mogliśmy zaryzykować lot nad Poznań i nawet przeznaczyć piętnaście minut na zakręcenie dużej rundy, moglibyśmy śmiało wybrać się nad Kopenhagę, moglibyśmy spróbować Bałtyku i doświadczalnych stacji. Wszystko to leżało w rejonie naszego zasięgu.

— Proszę mi opracować kursy i czasy tych lotów — zwróciłem się do osłupiałego „Intelligence", wskazując na rozpięte na mapie sznurki. Szybkość ze zbiornikami 210 mil na godzinę, po dwóch godzinach wyrzucimy zbiorniki i szybkość wzrośnie do 230 mil. Proszę mi to przygotować na dzisiaj wieczór, może już jutro polecimy. Pierwszy lot na Poznań.

„Intelligence", starszy, siwowłosy pan, pokiwał znacząco głową:

— Tego jeszcze u nas nie było, jak długo Coltishall stoi — mruknął.

— Na myśliwskich samolotach do Polski i z powrotem! Przecież w dowództwie pomyślą, żeśmy tu wszyscy poszaleli.

— Niech sobie myślą, co chcą. Od tego mózgi mają — odparłem. — Jak nas do Norwegii i nad morze mogą wysyłać, to mogą nam pozwolić i na nasze projekty. Dla nas lot do Polski więcej znaczą, niż te wszystkie eskorty.

Gdybyśmy tylko mieli trochę większy zasięg, to co dzień bym wyprawy nad Warszawę organizował.

— Ja to doskonale rozumiem — zgodził się Anglik. — Gdyby tylko można było tam po drugiej stronie lądować i uzupełnić maszyny... Ale i tak w dowództwie pomyślą, że nam rozumu brak.

— Niech pan im powie, że to loty po prostu dla odmiany, dla odpoczynku po Morzu Północnym — zażartowałem z poważną miną.

To ostatnie zdanie go dobiło. Jakoś w jego umyśle odpoczynek nie mógł się skojarzyć z sześciogodzinnym lotem bojowym. Odpoczynek dla tego starszego gentlemana oznaczał wygodny fotel, kominek i kufel piwa.

Następnym etapem był dowódca stacji bez pozwolenia i aprobaty którego nie było co marzyć o realizacji naszych ambitnych planów. Na szczęście był to dawny pilot bojowy, znajdujący się obecnie na odpoczynku i z nim nie miałem najmniejszych trudności.

— Widzę, że wam zależy na czasie. Może racja: wojna się pewnie niedługo już zakończy, trzeba jeszcze trochę szkopów wytłuc. Im mniej ich pozostanie, tym lepiej. Projekty mi się podobają, sam bym się z wami zabrał. Zaraz telefonuję do Grupy o to pozwolenie. Oczywiście, te loty nie mogą przeszkadzać innym waszym normalnym operacjom i mogą być wykonane w wolnym czasie.

Pozwolenie nadeszło następnego dnia, uwarunkowane tym, że plany możemy wykonać, kiedy nic innego nie będzie w programie. Nie miałem wątpliwości, że kilka wolnych dni się znajdzie.

Następnego jednak przedpołudnia wysłano nas znów na operację, co prawda nie nad Norwegię, a w stronę Holandii i północnych Niemiec. Był to lot „ulgowy", trwał